GŁOS NARODU

CZWARTEK

11. WRZEŚNIA 1919.

NR. 214. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce) K (M)	1·—
„ układ tabelaryczny	1·50
Nadesłane (za wiersz nonp.)	3·—
Nekrologi „ „ „ . .	3·—
Komunikaty (po kronice)	5·—
Paski (2 i 3 stronica)	40·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	3·—

Znowu idea Bismarka.

Warszawa, 10 września.

Izba francuska rozpoczęła obrady nad ratyfikacyą pokoju z Niemcami już pod wrażeniem relacyi, że Niemcy zbierają znów siły do nowych rozbojów i coraz to większą poczynają dyszeć żądzą odwetu.

Prasa francuska, która do ostatniej chwili nie ustawała w przestrzeganiu Wysokiego Aeropagu pokojowej konferencyi przed niewczesnemi złudzeniami co do wewnętrznej przemiany Niemiec i Niemców, i niezmordowanie nawoływała do zupełnego unieszkodliwienia krzyżackiej gadziny, obecnie sygnalizuje już nowy nawrot germańskiego niebezpieczeństwa. Francuskie koła wojskowe, które w listopadzie jeno pod ostatecznym przymusem zgodziły się na powstrzymanie miecza i podpisały rozejm — nie mają również żadnych złudzeń w ocenie rozwoju wypadków, rozgrywających się obecnie w Niemczech. Podobną jest opinia i we francuskich kołach politycznych — oczywiście z wyjątkiem urodzonych filo-boche'ów — socyalistów. To przebija z całą wyrazistością z przebiegu dotychczasowych debat w Pałacu Burbońskim. Mowcy różnych stronnictw podnieśli cały szereg niedomagań traktatu wersalskiego i niedostatek ustalonych w nim gwarancyi. Szczególnie wieści o gwałtach niemieckich na Górnym Śląsku i w prowincyach, które mają być odstąpione Polsce, oraz o powstaniu polskiej ludności górnośląskiej dostarczyły mowcom w Palais Bourbon wymownych dowodów na poparcie wypowiadanych rekryminacyi.

Z militarnego pogromu Niemcy wychodzą wewnętrznie wzmocnione. Brzmi to paradoksalnie — niemniej jednakże jest prawdziwem. Uchwalona świeżo w Weimarze nowa konstytucya niemiecka jest wymownym dowodem tej prawdy; stanowi ona bowiem uwieńczenie dzieła Bismarcka przez to, że znosi odrębności prowincyonalne — nieraz bardzo szerokie — i stwarza silnie zcentralizowane, jednolite państwo, o jednolitej administracyi, jednolitej armii i jednolitej skarbowości. A w tem przebudowanem państwie Prusy nadal zachowują rolę przewodnią.

Duch pruski, którego dzięki skoordynowanej akcyi [illegible] [illegible] międzynarodowego żydostwa i międzynarodowej [illegible] zwycięska ententa nie zdusiła doszczętnie, dufny w pomoc owych sprzymierzeńców i w destrukcyjne działanie szczepionej przez agentów niemiecko-żydowskich zarazy bolszewickiej w państwach sprzymierzonych — odchyla już przyłbicy i otwarcie poczyna uchylać się od wykonania przyjętych w traktacie zobowiązań.

Rozpoczął się też znowu wyraźny i wzmożony „Drang nach Osten", wyrażający się w usilnych staraniach opanowania Rosyi. Ponieważ rozprężaniu się ducha krzyżackiego stoi zaporą zmartwychwstała Polska — Niemcy coraz to otwarciej dążą do sprowokowania z nią wojny, w nadziei, iż przy pomocy oddanej sobie socyalistycznej międzynarodówki powstrzymają państwa zachodnie od udzielenia Polsce czynnej pomocy.

Na to powinien rząd polski zwrócić usilne uwagę swym zachodnim sprzymierzeńcom.

J. CH.

Zjazd chrześcijańskiej demokracyi

Drugi dzień zjazdu był chwilą przełomową dla rozwoju polskiego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego. Nic więc dziwnego, że delegaci z niecierpliwością oczekiwali na sali wyniku obrad komisyi programowej. Zdenerwowanie wzrastało wraz z przedłużaniem się obrad komisyi. Około godziny 11 komisya weszła na salę z rozpromienionemi obliczami, na mownicę wstąpił red. Holeksa i po krótkiem przemówieniu, podkreślającem ważność chwili, odczytał uchwałę komisyi, proponującą zlanie się Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Robotniczego i Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi b. zaboru rosyjskiego w jedno „Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracyi. Obecni powstają z miejsc, odzywają się na sali gorące oklaski i okrzyki zapału. Nastrój entuzyastyczny wzmaga się, gdy reprezentanci Poznańskiego oświadczają, iż dołożą wszelkich starań po temu i mają całą pewność, że za parę tygodni nastąpi zjednoczenie się i trzeciego bratniego stronnictwa: Narodowego Stronnictwa Robotniczego w b. zaborze pruskim.

Po przemowach kilku delegatów, akcentujących ważność chwili, przystąpiono do dalszych obrad. Red. Holeksa referował „o stosunku Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi do innych ugrupowań politycznych", a ks. Kasprzyk: „działalność stronnictwa w ciałach samorządnych".

Po dyskusyi nad referatami nastąpił wybór władz, dokonany na podstawie klucza, przedstawionego przez komisyę organizacyjną. Według tego klucza w Radzie Naczelnej stronnictwa b. zabór rosyjski otrzymał 20 miejsc, b. zabór austryacki 15, a b. zabór pruski 10. W skład Rady Naczelnej wchodzą też wszyscy posłowie stronnictwa. W wydziale wykonawczym b. zabór ros. otrzymał 5 członków i 2 zastępców, b. zabór austr. 7 członków i 4 zastępców, b. zabór pruski 3 członków i 2 zastępców. W komisyi rewizyjnej wszystkie trzy dzielnice mają po jednym członku. Wyboru dokonano na razie tylko co do delegatów z b. zaboru austryackiego, b. zabór rosyjski ma dopiero wydelegować delegatów do władz stronnictwa po porozumieniu się ze swemi kołami miejscowemi, a zabór pruski po dokonaniu uchwały unifikacyjnej.

Tymczasową siedzibą Rady Naczelnej jest Warszawa, zaś siedzibą Wydziału wykonawczego Kraków. Postanowiono nadto przystąpić jak najrychlej do powołania do życia czterech sekretaryatów politycznych stronnictwa z siedzibą w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie.

Na podstawie referatu red. Puchałki, który przedstawił wyniki pracy komisyi finansowej, ustalono wysokość wkładki członkowskiej, oraz szereg wniosków, zmierzających do pomnożenia funduszów stronnictwa.

Baczną uwagę poświęcono także sprawie prasy chrześcijańskiej. Ze względu, że sprawa ta miała być osobno omawiana na Zjeździe prasy, który się miał odbyć dnia następnego, poruszono w dyskusyi jedynie szereg zasadniczych postulatów.

Późnym wieczorem nastąpiło zamknięcie Zjazdu. Zakończył go szereg przemówień bardzo serdecznych, między którymi górowały jędrne oświadczenia robotników i robotnic, przybyłych na Zjazd, którzy ślubowali wytrwać odważnie przy pracy nad szerzeniem idei stronnictwa.

Dłuższem przemówieniem pożegnał Zjazd imieniem gości z Poznania pos. Herz, który jeszcze raz podniósł, że niebawem ma nadzieję i oni staną do pracy w jednym szeregu.

Widoki plebiscytu na Warmii w świetle statystyki pruskiej.

„Dziennik Poznański" podaje pod powyższym nagłówkiem artykuł, z którego wyjmujemy najważniejsze ustępy:

Statystyka pruska zbyt dobrze jest znana, by posądzać ją można o bezstronność wobec Polaków. Mimo to przyjrzeć się warto statystyce tej, gdyż daje, bądź co bądź, pewien pogląd na siłę żywiołu polskiego na obszarach Prus Królewskich i Warmii, na których odbyć się ma plebiscyt.

W Prusach Królewskich co do powiatów, w których przewidziano plebiscyt (Sztum, Kwidzyna, Susz, Malbork) statystyka urzędowa podaje liczby następujące:

Ludności ogółem 222.502 m., w tem Niemców i żydów 175.843, a Polaków 46.659. Ponieważ zaś trzeba od liczby Niemców i żydów odjąć 27.692 kolonistów, urzędników i żołnierzy, czyli żywiołu napływowego, przeto pozostaje Niemców tubylczych 148.151.

Najsilniejszy element niemiecki znajdujemy w powiatach suskim i malborskim; w sztumskim i kwidzyńskim żywioł polski równa się liczbowo żywiołowi niemieckiemu. Rzeczywista liczba Polaków przedstawia się dla nas o wiele korzystniej, gdy zważymy, że rząd niemiecki wszystkich dwujęzycznych liczył jako Niemców. Wzmoże się także liczba ludności polskiej przez reemigracyę licznych Polaków, którzy zmuszeni do opuszczenia kraju pod naciskiem represyi rządu hakatystycznego i z powodu praw wyjątkowych, teraz niewątpliwie powrócą.

Korzystniej co do liczb przedstawia się stan naszego posiadania na Warmii. Wchodzą tu w rachubę powiaty Olsztyn miasto i wieś oraz Reszel. Dla dogodniejszej oryentacyi podajemy liczby poszczególnych powiatów oddzielnie:

Olsztyn wieś ludności ogółem 57.919, w tem Niemców i żydów 22.889, Polaków 35.030. Olsztyn miasto ludności ogółem 33.077, w tem Niemców i żydów 29.828, Polaków 3.249. Reszel ludności ogółem 50.472, w tem Niemców i żydów 43.392, Polaków 7.080, czyli ludności ogółem 141.468, w tem Niemców i żydów 96.109, Polaków 45.359. Że zaś odliczyć trzeba napływowego żywiołu niemieckiego głow 20.442, przeto pozostaje tam Niemców 65.767.

Struktura połaci olsztyńskiej jest na wskroś polska, Reszelskiego przeważnie niemiecka. Jeśli zważymy, że urzędnik niemiecki, sporządzający statystykę, chwytał się środków najniemożliwszych, byle tylko w myśl życzeń rządu swego „udowodnić" liczbami niemiecki charakter kraju, gdy uprzytomnimy sobie, jak to wszystkich tak zw. „dwujęzycznych", politycznie niezdecydowanych, urzędników i wszystkich bezpośrednio lub pośrednio od rządu zależnych, teroryzowanych przez landratów, księży, nauczycieli i żandarmów, liczono w statystyce z góry jako Niemców, to skład rzeczywisty ludności na terenie plebiscytowym przedstawia się dla nas mniej niekorzystnie. Należycie prowadzona praca oświatowa, przygotowująca plebiscyt, wszystkich ludzi kategoryi ostatniej pozyska napewno dla narodu polskiego. Od nas samych zależy, od zrozumienia niesłychanej doniosłości sprawy i ochoczego składania ofiar oraz współpracy wszystkich powołanych, czy z gry tej o życie lub śmierć tak znacznego odłamu narodu i o tak wielkie obszary ziemi, koniecznie Polsce potrzebnej jako pomost do Bałtyku, wyjdziemy zwycięsko.

Wypadki śląskie, wzmagające się gwałty niemieckie na Pomorzu i w Prusiech dowodzą, jak rozpaczliwy będzie los ludności polskiej, o ile zostanie pod panowaniem niemieckiem. O tem rozstrzygnie plebiscyt na Warmii i w Sztumskiem.

Do plebiscytu przystępujemy w zgoła nierównych z Niemcami warunkach. Coprawda Grenzschutz i inni bandyci mają być usunięci, urzędnicy administracyjni mają pójść sobie, zarząd kraju obejmie komisya koalicyjna i obsadzi go w razie potrzeby wojskiem. Ale jeśli nawet przeprowadzi się to w pełnej ścisłości, zostanie pełno urzędowych i nieurzędowych agitatorów niemieckich, urzędników wszelkiego typu, pocztowych, kolejowych i t. d. gminnych i miejskich urzędów, nauczycieli. Nader niebezpieczni także będą księża niemieccy, których rutyna centrowa ponad wszystko stawiać nauczyła niemczyznę, koloniści, dostawcy, inteligencya żyjąca z hakatyzmu, słowem tysiące ludzi związanych z Niemcami. Nadto nie ulega wątpliwości, że urzędowe Niemcy dołożą sił wszelkich, aby nie dopuścić do przejścia Warmii do Polski.

Cóż wobec tego poradzi nawet przeważająca liczba polskiej ludności tubylczej, tak często zależnej, nieliczna inteligencya, przy braku prawie zupełnym wielkiej własności, przy słabości kupiectwa i przemysłu?

Cała Polska powinna wytężyć siły, nie szczędzić trudu i zachodu, nie szczędzić pracy ani wydatku. Dotychczasowe doświadczenia naszej polityki, zwłaszcza wobec Niemców chyba dostatecznie powinny nas były pouczyć, że to tylko uzyskamy, co wywalczymy własną, niestrudzoną pracą. Chybaśmy się przekonali, że nic nam nie spadnie samo z nieba nawet w Wersalu.

Straszne dni Horodenki.

Horodenka, w wrześniu 1919.

(Ukraińskie piekło. — Aresztowanie i katowanie inteligencyi polskiej. — Ukr. komendanci-bandyci. — Ponowne aresztowania. — Stanowisko żydów. — Polacy o miedzianem czole. — Okupacya rumuńska. — Spełnione pragnienia. — Przyjęcie wojsk polskich. — Wiec polski. — Organizacya Narodowa).

Po 5-letniej straszliwej wojnie i 3 inwazyach nieprzyjacielskich, w czasie których spalono połowę miasta i wiele budynków publicznych, porwała nas w swe szpony rewolucya bolszewicko-hajdamacka. Ludność polska przebyła tu prawdziwe piekło cierpień i udręki.

Zaczęto od usunięcia gwałtem wszystkich naczelników władz i instytucyi publicznych, narodowości polskiej i od rabunku publicznego grosza i prywatnego dobra, jak lasy, w czem żywy udział wzięli obok ukraińskiego wojska także ukraińscy działacze, którzy dorwawszy się władzy, niebawem znaczne porobili majątki. — To jednak nie wystarczało.

W dniu 2 lutego 1919 r. odbyło się masowe aresztowanie Polaków. Ofiarami jego byli starosta Aleks. Strzelbicki, kan. orm. ks. K. Bogdanowicz, kat. łać. ks. Jan Lewicki, Stan. Malinowski, inż. pow. P. Sadowski, dzierz. dóbr A. Strihafka, monter Fr. Bieliński, sekr. rady pow. Leon Piotrowicz, sekr. mag. S. Ćwikliński, rządca dóbr T. Stefanowicz, sekr. Fr. Kołychanowski, em. st. zarządca pod. M. Pakosz, of. sąd. Feliks Żupnik i adw. i burmistrz Dr Tadeusz Bosakowski. — Starostę Strzelbickiego ściągnięto chorego z łóżka, Dra Bosakowskiego wywleczono z kościoła podczas nabożeństwa. Aresztowanych trzymano przez 2 dni w nieopalonej, wstrętnej kaźni gminnej, gdzie w nocy sześciu ostatnich z wymienionych zostało przez żołnierzy skatowanych widocznie na wyższy rozkaz, jeden z katów bowiem miał kartkę z nazwiskami ofiar. Działo to się w mieście, gdzie komisarzem powiatu był adwokat i poseł Dr Teofil Okuniewski, prezesem ukr. nacyonalnej rady i „marszałkiem" powiat. gr. kat. paroch z Korniowa ks. Pisecki, komendantem etapowym b. adwokat w Czerniowcach Dor. Hordyński, a duchowym wodzem rewolucyi dyrektor ukr. gimn., późniejszy minister oświaty w dyrekoryum ukr. w Równem Antin Kruszelnicki. Aresztowanych z wyjątkiem starosty Strzelbickiego, którego uwolniono, popędzono następnie, jak zbrodniarzy otoczonych wojskiem, na kolej, przewieziono do Kołomyi i osadzono w słynnych barakach na „Kosaczowie". Internowanie zamieniono w jakiś czas później na konfinowanie w Horodence.

Nastąpiło z kolei inne aresztowanie. Oto komendanta „Dra" Hordyńskiego, który złupił cały powiat i robił kroćiowe interesa na rekwizycyach zboża i bydła dla armii, odstawiono pod bagnetami do Kolomyi pod zarzutem sprzeniewierzenia grubych sum, tam jednak wypuszczono go dla uniknięcia skandalu na wolną stopę. Komendę w mieście objął sotnik Switłyk prof. gimn. z Kołomyi i ten przybrawszy sobie do pomocy jakieś indywiduum w osobie żyda Seklera, rozpoczął nową seryę rabunków, rewizyi i gwałtów.

W marcu b. r. aresztowano ponownie szereg osób. Tym razem zamknięto ich bez sądu w więzieniu w Kołomyi, skąd ich dopiero wkroczenie wojsk rumuńskich z końcem maja b. r. uwolniło.

Z urzędników Polaków część tylko, żydzi wszyscy pozostali w służbie nowego rządu i podpisali deklaracyę z uznaniem suwerenności „Ukrainy". Najdzielniej zachowało się nauczycielstwo polskie, które mimo głodu i prześladowań, podpisania deklaracyi solidarnie odmówiło.

Bardzo smutny i wysoce gorszący przykład zupełnego zaniku narodowego poczucia i honoru dali w tym czasie dwaj Polacy. Jeden Adam Kiłaszewski, komisarz Starostwa, człowiek zamożny i chełpiący się staroszlacheckiem pochodzeniem, który pierwszy podpisał deklaracyę i pociągnął za sobą cały personal Starostwa, a nadto miał smutną odwagę nosić ostentacyjnie na czapce i mundurze narodową ukraińską odznakę, drugi Józef Giercuszkiewicz, technik, człowiek młody i niepozbawiony środków materyalnych, który znalazł się w chwili przewrotu przypadkowo w Horodence. Pan ten wstąpił dobrowolnie w służbę ukraińską jako „inżynier powiatowy" w miejsce usuniętego gwałtem Polaka i za piękną płacę 1.800 kor. miesięcznie pomagał do odbudowy „Ukrainy".

Okupacya rumuńska dokonana z końcem maja b. r. przywróciła nam wprawdzie bezpieczeństwo osoby i mienia, pozostawiła jednak specyalnie w naszym powiecie przykre wrażenie.

Po długiej nocy zajaśniał nam wreszcie słoneczny promień. W dniu 25 sierpnia b. r. wkroczył do miasta pierwszy oddział wojska polskiego pod dowództwem majora Langa. Przed ustawioną w rynku tryumfalną bramą przywitał wojsko nasze w imieniu miasta i ludności polskiej powiatu burmistrz Dr T. Bosakowski stosowną przemową, poczem przemawiali Dr J. Baran im. ludności żydowskiej i P. Bok[illegible]czuk im. miejscowej ludności ruskiej. Młodziutka p. Hlawatówna po pięknem przemówieniu im. dziatwy polskiej wręczyła bukiet maj. Langowi, który na wszystkie te przywitania podniośle odpowiedział. Ruszono do kościoła na „Te Deum", poczem komitet pań polskich przyjął w Sokole wszystkich oficerów i żołnierzy skromną przekąską.

W niedzielę 31 sierpnia b. r. odbył się staraniem tut. pol. organizacyi narod. wiec pod gołem niebem w ogrodzie Sokoła. Na wiec pospieszyła tłumnie ludność polska z powiatu bez różnicy, płci, wieku i stanu. Po zagajeniu przez przewodniczącego organizacyi Dra T. Bosakowskiego wybrano prezydyum wiecowe, do którego weszli: ks. dziek. E. Bladowski jako prezes, ziemianin Jan Wielowieyski, mieszczanin J. Serbeński i włościanin Soliński z Jasionowa, jako zastępcy: nauczyciel J. Engländer i urzędnik sąd. K. Kunicki jako sekretarze. Po referatach w sprawie kresów wschodnich (Dr T. Bosakowski), umiędzynarodowienia Wisły (inż. P. Sadowski) i G. Śląska, Cieszyna, Spiszu i Orawy (dyr. J. Froń) potoczyła się żywa dyskusya, zakończona jednogłośnem uchwaleniem szeregu rezolucyi.

Tego samego dnia odbyło się Ogólne zebranie członków Tow. Organizacyi Narodowej powiatu horodeńskiego. Po przyjęciu zmienionego statutu Towarzystwa, które działalnością swą objąć ma całokształt życia narodowego w powiecie, wybrano przewodniczącym ponownie Dra T. Bosakowskiego i dokonano wyboru prezydyum i wydziału.

T. B.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Śląska cieszyńskiego.

Kwestya Cieszyńskiego na ostrzu miecza.

Berno. P. A. T. Korespondent paryski pisma „Lidowe Nowiny" donosi: Akcya Dra Kramarza i Dra Benesza wpłynęła poniekąd na stanowisko amerykańskiej delegacyi co do kwestyi cieszyńskiej. Wśród delegatów amerykańskich objawiła się już pewna różnica zdań. Rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego nie zapadnie w każdym razie przed czwartkiem. Konferencya pokojowa wysłucha wszystkich delegatów czeskich. Sytuacya, bądź co bądź, stanęła na ostrzu miecza. Czesi nie mają powodu tracić nadziei, jednak powinni być przygotowani na decyzyę niekorzystną dla republiki czeskiej. Nie jest wykluczone, że konferencya pokojowa odroczy ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi cieszyńskiej i że znów będzie zabiegała o doprowadzenie do kompromisu między Czechami i Polską. Kompromis jednak w tej sprawie jest niemożliwy i zaostrzyłby tylko atmosferę zarówno po czeskiej, jak polskiej stronie. Istnieją oznaki, że konferencya pokojowa uświadomiła sobie ten fakt i wskutek tego poweźmie decyzyę w dniach najbliższych. Prasa francuska nie omawia z własnego punktu widzenia spraw czeskich, odnoszących się do Śląska Cieszyńskiego, lecz tylko regestruje nadchodzące wiadomości, nie komentując ich wcale. Wogóle zachowanie się prasy francuskiej w tej sprawie nosi cechy zupełnej neutralności (?).

Fałsze tendencyjne Kramarza.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z St. Germain: W „Journal des Debats" zamieszcza dr Kramarz artykuł, mający być odpowiedzią na artykuł p. Liebermanna w kwestyi śląskiej. Dr Kramarz stara się ponownie wykazać, że Polacy za rządów austryackich byli na Śląsku popierani przez ten rząd przeciw Czechom. Do poprawy bytu robotników polskich na Śląsku, zdaniem p. Kramarza, przyczyni się zakaz używania alkoholu, a nie odłączenie od Czech (sic!). Kramarz ostrzega Polaków, aby zagadnienia śląskiego nie pojmowali, jako sprawy osobistej lub partyjnej i wyraża obawę, że sprawa ta będzie najważniejszem zagadnieniem Europy centralnej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z St. Germain: W „Journal des Debats" p. Lieberman odpowiada na wywody p. Kramarza w sprawie cieszyńskiej i wykazuje, że p. Kramarz pofałszował ogłoszone przez siebie daty statystyczne.

Czeski głos rezygnacyi.

Mor. Ostrawa. Jak wiadomo, wykryte niedawno konszachty Czechosłowacyi z Niemcami podkopały poważnie kredyt republiki czeskiej u koalicyi. Z jednej strony dwulicowa polityka czeska, z drugiej zaś świetne zwycięstwa polskie i rękojmie polityczne, jakie dajemy, wywołały korzystne dla Polski decyzye koalicyi w sprawie Cieszyna, Spiszu i Orawy. Obecnie dyplomacya czeska zdaje sobie dokładnie sprawę z zupełnego bankructwa swojej polityki, a wielką przegraną stara się wytłómaczyć innemi przyczynami, aby wobec opinii publicznej zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności za swoją politykę. „Czeskie Biuro koresp." ogłasza artykuł „poważniejszego autora" (czy nie Benesza?), p. t.: „Czego nas nauczył Cieszyn", gdzie m. in. czytamy: Gdybyśmy byli poznali istotne oblicze Polski, nie dając się mamić względami na „wzajemność słowiańską", bylibyśmy się wówczas lepiej przygotowali do walki o Cieszyn. Ostatnie wydarzenia muszą wywrzeć zbawienny wpływ na całą naszą przyszłą politykę. Powinniśmy przedewszystkiem zrewidować nasze idee słowiańskie. Stosunki się zmieniły. Teraz mogą rozstrzygać jedynie korzyści, płynące ze stosunku Czechosłowacyi do państwa polskiego. Trzeba odłożyć na bok wszelkie uczucie, a kierować się wyłącznie rozsądkiem. Popełniliśmy wielki błąd, ubiegając się o przyjaźń innych narodów (czy nie Niemców?), zamiast czekać, aż oni pierwsi do nas rękę wyciągną. Oto nauka, jaką nam daje Cieszyn. Jeżeli ją zapamiętamy, wówczas i to nieszczęście wyjdzie nam na korzyść.

Opozycya rumuńska i czeska przeciw traktatowi pokojow. z Austryą.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z St. Germain: „Temps" podaje, że obecnie Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacya grożą, iż nie podpiszą traktatu pokojowego z Austryą w środę, jeżeli się nie stanie zadość ich żądaniom. Delegaci rumuńscy — wedle tych informacyi — otrzymali polecenie podpisania traktatu pokojowego tylko z zastrzeżeniem, że będzie zapewniona zmiana artykułu 61 traktatu z Niemcami. Najwyższa Rada odrzuciła to stanowisko i odpowiedziała, że Rumunia może albo podpisać traktat z Austryą tak, jak on się przedstawia w obecnej formie, albo może go wcale nie podpisać. Żadne zastrzeżenia są niedopuszczalne. Podobne stanowisko zajęła najwyższa Rada niedawno w sprawie Chin.

Co się tyczy Czechosłowacyi, to, jak podaje dalej „Temps", jest ona wzburzona uchwałami komisyi dla spraw śląskich, wydanemi na korzyść Polski, oraz uchwałami tejże komisyi w sprawie Spiszu i Orawy, rzekomo także dla Polski korzystnemi. „Temps" podaje, że rząd praski ma zamiar na znak demonstracyi przeciw owym uchwałom nie podpisać traktatu z Austryą. „Temps" występuje przeciw temu i wykazuje, że niema sensu występować przeciw traktatowi temu, gdyż on nie reguluje ani kwestyi cieszyńskiej, ani spisko-orawskiej. Przy tej sposobności dziennik wskazuje na trudne położenie wewnętrzne w Czechach, wywołane, jego zdaniem, tem, że Niemcy podjudzają robotników czesko-niemieckich. Kwestya cieszyń-

ska — pisze „Temps“ — jest niebezpiecznym problemem. Dziennik proponuje odroczyć załatwienie tej sprawy aż do czasu plebiscytu na Górnym Śląsku.

REPUBLIKA CZESKO-SŁOW. PODPISZE TRAKTAT?

Wiedeń. P. A. T. „Der N. Tagblatt“ donosi z Pragi: W tutejszych kołach rządowych wiadomo, że, wbrew doniesieniom paryskim, republika czesko-słowacka podpisze traktat z Austryą bez zastrzeżeń.

Czesi przeciw powstańcom górnośląskim

Warszawa. (Telefonem). Wedle informacyi, otrzymanych z dobrego źródła, władze czeskie zajmują wobec powstańców górnośląskich wrogie stanowisko, a policya czeska aresztuje wszystkich powstańców, przekraczających granicę czesko-śląską i wydaje ich następnie w ręce Niemców.

KRONIKA.

[illegible] miasta.

ZJAZD PRASY CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWEJ. W dniu 9 b. m. odbył się w Krakowie zjazd prasy chrześcijańsko-narodowej, na którym reprezentowanych było przeszło 20 pism. Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu podamy w numerze następnym.

GOŚCIE Z WARMII W KRAKOWIE. We wtorek przed południem Mazurzy z Warmii, bawiący od poniedziałku w Krakowie, zwiedzali katedrę i zamek królewski na Wawelu. O godzinie 12 w południe goście fotografowali się na tle wejścia do katedry. W fotografii zbiorowej wzięli udział przedstawiciele Tow. obrony kresów zachodnich, delegacya ziemi chełmskiej, przedstawiciele Związku Narodowego, pułkownik armii Hallera Modelski. Następnie w gmachu seminaryum dyecezyalnego przyjął gości z Warmii gen. Haller. O godz. 1 w południe w restauracyi hotelu Pollera podejmował gości Komitet obrony kresów zachodnich. Po południu sympatyczni Warmiacy, oprowadzani przez p. Bartynowskiego, Dr Jana Kozłowskiego i Kaz. Łydkę, zwiedzali kościoły, pamiątki historyczne i osobliwości Krakowa na każdym niemal kroku wyrażając podziw i zachwyt. O godz. 8 wieczorem odbyło się przyjęcie w Instytucie muzycznym.

We środę rano udają się goście na Kopiec Kościuszki, o godz. 1 jadą do salin wielickich, skąd udają się do Drohobycza. Przez czas pobytu w Krakowie wielokrotnie wyrażali oni serdeczną podziękę za przyjęcie, jakiego doznali w starej stolicy Polski.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dziekanat wydziału lekarskiego podaje do wiadomości młodzieży, mającej zamiar rozpocząć w zbliżającym się roku szkolnym 1919/20 studya lekarskie, że wydział zmuszony był, z powodu braku miejsca w salach wykładowych i laboratoryach, małej liczby kwalifikowanych sił pomocniczych i innych braków, związanych z przeciągającą się wojną, wprowadzić i w tym roku szkolnym ścisły „numerus clausus“ przy wpisach na I półrocze, oraz pewne ograniczenie liczby słuchaczy, zapisujących się na III półrocze.

Liczba miejsc dla nowowstępujących słuchaczy wynosi 150, przyczem jednak zauważyć należy, że blisko 100 tych miejsc jest już właściwie zajętych przez słuchaczy, którzy w ubiegłym roku szkolnym na I półrocze się zapisali, lecz z powodu wypadków wojennych i zawieszenia wykładów z wpisu nie korzystali. Wskutek tego liczba nowozgłaszających się na I półrocze jeszcze bardziej się zmniejszy.

Podania o przyjęcie na I półrocze studyów lekarskich winni składać osobiście wszyscy kandydaci tak nowowstępujący, jak i zapisani już w ubiegłym roku szkolnym (ci ostatni winni przedłożyć dowody pracy obywatelskiej) na ręce dziekana w czasie od 23 września do 8 października b. r.; dnia 5 października nastąpi rozstrzygnięcie podań i ogłoszenia, którzy kandydaci zostaną przyjęci. Od uchwały wydziału niema odwołania.

ZATWIERDZENIE REPERTUARÓW TEATRALNYCH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem zatwierdzono repertuar na najbliższe dwa miesiące dla obu teatrów miejskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową będzie trzyaktowa operetka p. t. „Księżniczka Trebizondy“ Jakóba Offenbacha. Klasyczny utwór lekkiej muzyki francuskiej, której retrospekcyę postanowiła dyrekcya snuć w dalszym ciągu na scenie Teatru Powszechnego. Śliczne, pierwszorzędnej wartości muzycznej i niezwykle melodyjne arye, żywiołowy humor i nieustający komizm sytuacyi, oraz treść libretta, niezmiernie zajmującego, a świetnie przełożonego przez twórcę nieśmiertelnego „Kościuszki pod Racławicami“ — o to zalety wystawionego z ogromną starannością arcydzieła mistrza francuskiego, stawiające tą arcywesołą operetkę w pierwszym rzędzie wśród najbardziej wartościowych utworów tego typu. Premiera w poniedziałek 15 b. m.

O NOWE APTEKI. Organ zawodowy pracowników aptekarskich „Kronika Farmaceutyczna“, zamieścił odezwę Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie, która bardzo przekonywująco uzasadnia potrzebę nowych aptek w Małopolsce. W ciągu lat pięciu w Galicyi, odmiennie, niż w reszcie Austryi, nikomu nie nadano koncesyi na nową aptekę, gdy przed wojną corocznie zdołano otrzymać takich koncesyi 5 do 10. Obecnie zalega przeszło 50 takich podań. Tymczasem zapotrzebowanie środków leczniczych w ciągu tych lat 5 znacznie się wzmogło wskutek wielkich nagromadzeń ludności, wzrostu chorób i śmiertelności, a także dlatego, że wieśniacy dziś stali się zasobni w pieniądze i popyt na lekarstwa po wsiach wzmógł się bardzo znacznie. W Krakowie ruch w aptekach jest taki, że niejednokrotnie publiczność musi czekać na lekarstwo do dnia następnego.

Odezwa utrzymuje, że zwłoka w zaspokojeniu tej pilnej potrzeby wynikła obecnie stąd że niewiadomo, czy akt koncesyjny ma podpisać minister zdrowia, generalny delegat na Małopolskę, czy też dyrektor okręgowego Urzędu zdrowia.

Współpracownicy aptekarscy domagają się w odezwie także reformy swego zawodu przez rozszerzenie systemu koncesyi personalnej, za którym opowiedziała się ankieta warszawska.

KRADZIEŻ DARÓW AMERYKAŃSKICH. Mnóstwo opryszków, wałęsających się wolno po mieście z powodu fatalnych stosunków więziennych, o czem wielokrotnie pisaliśmy, dopuszcza się ustawicznie coraz to śmielszych kradzieży. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy włamali się do magazynów w ratuszu na Wolnicy i skradli darów amerykańskich (ubrań, materyi i t. p.) za kilkadziesiąt tysięcy koron. Kradzież jednakże złoczyńcom się nie udała, gdyż dwaj sprytni plutonowi policyi, Korpacz i Ciepiela, niebawem po kradzieży wpadli na ślad złodziei. Weszli mianowicie do mieszkania niejakiego Króla przy ul. Augustyańskiej l. 13, z którego mieszkał Józef Chłopek i znaleźli tam 6 dużych zwojów materyi, barchanu, płócienek, nadto w ogrodzie szkolnym na Wolnicy sześć wielkich zwojów sukna, worek z obuwiem i t. p. Ze sprawców włamania, których ogółem było 15, wyśledzono i aresztowano Józefa Spytka, Gustawa Szczecińskiego, Ludwika Bębenka, Fr. Rzeszótkę, Wł. Birgla, Mich. Mądralę, Aleks. Mądralę i Jana Szymoniaka.

KRADZIEŻ 70.000 KORON. W nocy z poniedziałku na wtorek włamano się z piwnicy, przebiwszy otwór w sklepieniu, do sklepu firmy Breit i Nowomiast na Stradomiu i skradziono z kasy ogniotrwałej około 70.000 kor.

SPRZENIEWIERZENIE. Naftali Pfefferbaum ze Stryja zawiadomił policyę tutejszą, że właścicielce restauracyi przy pl. Matejki, Róży Pollakowej, powierzył portfel z 17.000 kor. do przechowania. Gdy się po niego nazajutrz zgłosił, Pollakowa miała mu oświadczyć, że niczego jej nie powierzył i niczego od niego nie odebrała.

NA TANDECIE zaczynają znowu grasować kieszonkowcy. 20-letni Bernard Bornstein skradł we wtorek Szymonowi Patyce portfel z większą gotówką. Pieniądze policya odebrała i aresztowała kieszonkowca.

NA DWORCU KOLEI nietylko mężczyźni kieszonkowcy co dnia okradają podróżnych, ale i kobiety zaczynają uprawiać ten proceder. We wtorek aresztowano na dworcu Chanę Milman i Irenę Biener, które na dworcu skradły jednemu z podróżnych portfel z kwotą 600 kor. i złoty zegarek. Skradzione rzeczy odebrano.

Z Polski i ze świata.

O LOSY SZKOŁY ROLNICZEJ W CZERNICHOWIE. Otrzymujemy następujące pismo ze sfer kompetentnych: Ruch emigracyjny sił nauczycielskich z Małopolski do innych dzielnic dotknął również jedyną naszą szkołę średnią rolniczą w Czernichowie. Od początku wojny nauka w tej szkole nie szła trybem normalnym. Dopiero w początku ubiegłego roku szk. zapowiadało się polepszenie. Siły nauczycielskie prawie w komplecie, liczba uczniów bardzo wielka, pozwoliły tuszyć, że w tej ważnej placówce pójdzie wszystko jak najlepiej. Tymczasem zapowiada się, niestety, inaczej! Dotychczas bowiem opuściło swe stanowiska nauczycielskie w tym zakładzie aż pięciu profesorów. Czterech z nich, to fachowcy, obecnie prawie nie do zastąpienia. Ustępujący profesorowie przenieśli się na posady lepiej płatne. To zrozumiałe! Ale trudne do pojęcia jest to, że ani Wydział krajowy, ani władze warszawskie nie robią nic, coby mogło katastrofę zażegnać. Bo katastrofą może być dla szkoły rolniczej w Czernichowie brak sił nauczycielskich. Któż bowiem może zaręczyć, że i reszta profesorów (2) nie umknie z tej placówki w poszukiwaniu czegoś lepszego? Jeśli się to stanie, to w jaki sposób uczniowie II i III kursu dokończą studyów? Nie każdy z nich będzie mógł udać się do powstać mającej w Bydgoszczy szkoły. Społeczeństwo nasze dziwnie obojętnie zachowuje się wobec szkół zawodowych wogóle. Ale bardzo smutnym objawem jest, że ziemiaństwo nasze nie reaguje zupełnie na bliski już może upadek jedynej szkoły, z której wychodzili od 5-ciu z górą lat bardzo tędzy rolnicy.

Władze nasze powinny zatem przedsięwziąć energiczne kroki celem utrzymania i rozwoju najstarszej w kraju, o świetnej tradycyi, szkoły rolniczej w Czernichowie, która nietylko ma racyę bytu, ale jest nieodzownie potrzebna. Masowe zgłaszanie się uczniów świadczy o tem najlepiej.

WYPADEK UCZONEGO W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: Bawiący tu docent geologii z Warszawy, p. Lencewicz, udał się samotnie, w celu badań naukowych, w okolice Pańszczycy. Pod lasem, na wyniosłości morenowej, zapadł się niespodziewanie w głąb i przez wąski otwór, sobą w sklepieniu wybity, wpadł na dno jamy, czy groty, 7—8 metrów głębokiej. Lubo miał z sobą dobry sprzęt turystyczny, daremnie starał się stamtąd wszelkimi sposobami wydabyć, a wołania o pomoc zostały głuche i bez skutku. Dopiero po dwóch dniach, gdy już śmierć męczeńska poczęła mu zaglądać w oczy, usłyszeli go juhasi i wydobyli go przy pomocy łańcuchów, wytargowawszy się z nim przedtem, przez otwór jamy, o cenę za ocalenie.

FUNDUSZ IM. GEN. HALLERA. „Głos Lubelski“ poddał myśl, aby dla uczczenia powrotu do ojczyzny gen. Hallera utworzyć drogą składek fundusz jego imienia. Zebrano 8270 kor. i oddano tę kwotę do rozporządzenia gen. Hallerowi na cele narodowe.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE WŁAD. MICKIEWICZA. Naczelnik państwa zamianował Władysława Mickiewicza profesorem honorowym historyi literatury polskiej w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

TEATR MIEJSKI W POZNANIU. Nowy teatr polski w Poznaniu, otwarty przed paru dniami tak uroczyście, jest gmachem czteropiętrowym, zbudowanym przez Niemców w r. 1912. Ostatnie przedstawienie dali w nim aktorzy niemieccy dnia 17 z. m. Teatr posiada dwie sceny: wielką na przedstawienia i małą dla prób. Wielka scena jest urządzona podług wymagań nowoczesnych: można ją przepoławiać i każdą połowę podwyższać lub zniżać. Miejsc jest 1000. Teatr posiada dźwig do dekoracyi, piękny gabinet dla artystów, cały szereg pokoików, garderób i t. d., obszerną meblownię, w której jest pełno starych, stylowych mebli, pracownie dekoracyjne i kostymernie. Dyrekcya usuwa starannie z teatru wszystko, co mogłoby przypominać czasy okrutnego jarzma. Zniknęły więc, pomiędzy innemi, podobizny pisarzów niemieckich, umieszczone w foyer. Mają one być zastąpione przez medaliony pisarzów polskich, które wykona art.-rzeźbiarz Czesław Makowski.

Kierownictwo literackie dramatu i komedyi objął — jak już raz pisaliśmy — znany poeta i krytyk, Zdzisław Dębicki.

ZACHODNI UKRAIŃCY NA UKRAINIE. Do „Słowa Polskiego“ donoszą: Do Żytomierza, opuszczonego przez bolszewików, wkroczyły galicyjskie pułki Petlury. Oficerowie, przeważnie Niemcy i żydzi. Dokonano ekshumacyi zwłok ofiar zamordowanych przez bolszewików i stwierdzono zwykłe okrucieństwa — czaszki porozbijane kolbami, szczęki połamane, niektóre ofiary pochowano żywcem. Ciała złotografowono i spisano akta i protokoły, poczem uroczyście ofiary pochowano. Po przyjściu Rusinów rozpoczęła się agitacya przeciw Polakom — w parę dni później nie można już było na ulicy mówić po polsku bez narażenia się na najwyższe szykany. Na wsi przyjęto Rusinów zrazu życzliwie, ale po paru dniach poznano się na nich i dziś nastrój ludności wobec nich jest wrogi.

NABOŻEŃSTWO POLSKIE NA KAHLENBERGU. Z okazyi rocznicy odsieczy Wiednia przez Sobieskiego odbyła się 5 b. m. w kościele na Kahlenbergu suma, którą odprawił ks. rektor Kubiński w obecności licznie zebranej publiczności. Kazanie wygłosił kapelan Kroczek, który wspomniał, że ś. p. Pius Twardowski założył Stowarzyszenie na Kahlenbergu i uczynił fundacyę corocznego odprawiania nabożeństwa w rocznicę odsieczy Wiednia. W nabożeństwie wzięło udział liczne grono wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej w Wiedniu.

ŻYDZI W POLSKIEM MIN. ZDROWIA. Jako odpowiedź na skargi żydów, że się ich nie dopuszcza do urzędów, „Gazeta Poranna podaje jako przykład, wykaz imienny urzędników żydów w ministerstwie zdrowia. Na 50 urzędników znajduje się tam 14 żydów. Cyfra ta mówi sama za siebie, a zdaniem naszem jest stanowczo za wielka.

LOT Z RZYMU DO TOKIO. Głośny poeta włoski a zarazem lotnik, Gabriel D'Annunzio, przygotowuje się do lotu z Rzymu do Tokio i z powrotem. Chce on tę podróż przebyć w miesiącu. Odległość w jedną stronę wynosić będzie około 10.000 mil — czyli 20.000 mil będzie miał okrężnie do przebycia. Poszybuje na Azyę Mniejszą, ponad Indyami do Tonking i nad Chinami do Japonii. Założył po drodze stacye z przyborami potrzebnemi do przelotu tego ogromnego dystansu.

WŁAMANIE DO KASY ZALICZKOWEJ. W Brzozowie włamali się nieznani sprawcy do Kasy zaliczkowej w Brzozowie i skradli około 90.000 koron w banknotach 100- i 20-koronowych. Z kasy Rady pow. w Brzozowie skradziono równocześnie 15.000 kor., w tem 2226 kor. w srebrze. Kradzież ta zapewne pozostaje w związku z aresztowanem w Stryju indywiduum, u którego znaleziono kilkadziesiąt tysięcy koron w banknotach i srebrze.

Zawiadomienia i komunikaty.

NOWE KURSA HANDLOWE W KRAKOWIE, rządowo upoważnione, z prawem wydawania świadectw, otwiera od 1 października kierow. kursów Kaz. Zimowski, który w r. 1915 organizował w Krakowie kursa bezpłatne dla niezamożnych panien, a w r. 1917 w Chocenia. Kursa będą dla młodzieży żeń. i męs., oraz dla osób starszych i będą dawały przygotowanie do pracy biurowej w handlach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Wpisy do dnia 30 b. m., przy ul. Tenczyńskiej l. 2 (Grobla).

MISYA NA SYBERYĘ. Dnia 15 b. m. odjeżdża na Syberyę misya, zorganizowana przez ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z państwowym Urzędem do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników. Misya zwiedzi wszystkie obozy, w których znajdują się jeńcy Polacy, zbada ich warunki istnienia, będzie udzielać im pomocy i przeprowadzi rokowania, mające na celu przewiezienie ich do kraju. Misya zabierze z sobą także dla jeńców listy od rodzin i bliskich osób w kraju. Listy te można przesyłać do biura Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, Warszawa, Królewska Nr. 23.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimn. Sobieskiego odbędzie się w części piśmiennej dn. 18, 19 i 20 b. m., dla eksternistów także 17 b. m., w części ustnej rozpocznie się d. 24 b. m. T. zw. mała matura eksternistów d. 12 b. m.

PRZESYŁKI POCZTOWE. Min. poczt. komunikuje: Z dniem 1 września wprowadzono na całym obszarze państwa polskiego, z wyłączeniem ziem b. zaboru pruskiego, wewnętrzny obrót paczek. Z dniem 16 września wprowadza się obrót przesyłek pocztowych za pobraniem według nowo obowiązujących przepisów. Paczki są dopuszczalne bez podanej wartości i z podaną wartością. Wagę paczek prywatnych ogranicza się na razie do 10 klg., urzędowych do 20 klg. Do każdej paczki dołączyć należy osobny list przesyłkowy urzędowego nakładu. Paczki podlegają opłacie przy nadaniu. Przesyłki pocztowe za pobraniem wprowadza się w obrocie krajowym na razie wewnętrznie: a) osobno dla obszaru b. okupacyi niemieckiej Król. Pol. w walucie markowej; b) osobno dla obszaru b. okupacyi austr. Król. Pol., Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w walucie koronowej. Za pobraniem będzie można wysyłać polecone przesyłki listowe, listy wartościowe i paczki. Każdą przesyłkę można obciążyć pobraniem do wysokości 1000 mk. (K).

PODZIĘKOWANIE ŻOŁNIERZY. Żołnierze szpitala wojskowego w Suchej składają serdeczne podziękowanie administracyom: „Głosu Narodu“, „Kur. Ill.“, „N. Ref.“, „Nowin“, „Kur. Lwowskiego“, „Słowa Polskiego“, „Gazety Porannej“, i „Wieczornej“ „Kuryera Poznańskiego“, „Kur. Warszawskiego“, „Dziennika Cieszyńskiego“, „Piasta“, „Ludu Katolickiego“, „Tygodnika Ill.“, „Dyabła“, „Gazety Podhalańskiej“, „Wiad. Salez.“ i in. za bezpłatną przesyłkę swych pism.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Parafia Rybna 800 kor.; Zygm. Szybowski 20 kor.; umysłowo pracujący robotnicy z Żabna n. D. 430 kor.; Maryna Derdelewicz, Jordanów, 50 kor.; Maryan Wysocki, Limanowa, zebrane w kółku familijnem 25 kor.; Zygm. Wagner, nacz. stac. Biadoliny, zebrane przy wypłacie personalu 145 kor.; M. H. 40 kor.; Sąd powiatowy, Niżankowice, 200 kor.; Icek Kohane, Gromnik, 80 kor.; ks. Andrzej Biliński, Bochnia, 100 kor.; ks. Stan. Zieliński, Chocznia, 30 kor.; Fran. Słuszkiewicz, Bochnia, 100 kor.; Stan. Kiteslowa 100 kor.; Halina Szwarcenberg-Czerna 500 kor.; za pośrednictwem Maryana Glazarewicza, notar. w Sądowej Wiszni, złożyli koron: Glazarewicz 20, Hołyńska 20, Hołyński 20, Kral 10, Woźniak 10, Ryziński Stanisław 50, Hudźkowski 20, Dr Atlas 20, Wierzbicki 5, Dr Friedwald 20, Wawryk 10, Raińczuk 10, Marek 10, Józef Ryziński 5, Kwaśnicki 5, Blutstein 6, Ant. Czechowicz 3, Nowak 6, Bublik 10, Rupp 10, Slatyński 20, Chodkiewicz M. 40, Beif 10, Zielińska 3, Chodkiewicz, porucz. 50, Matzger 5, Zając 4, Dec 20, N. N. 5, Borecki 10, N. N. 20, Kościółko 5, robotnicy stac. 50, Procko 10, Jurewiczówna 10, Tychonowiczówna 10, Skrzyszowski 20, drobne składki 16.60, Słupek W. 5, Słupek G. 5, Antoni Ryziński 10, G. Czechowicz 20, Sztajerówna 6, Golankiewiczówna 10, J. Czechowicz 20, Tychonowicz 20, Barczak 10, Vogel A. 5, Kisielewski Henryk 20, Gans 10, Waltosiówna 5, Bombówna 5, Kocur 4, Gembarzewski 20, M. J. 20, Ch. K. 10, Sperber 10, Siaczkówna 10, Dr Lewinter 20, Głuszkiewicz 10, Głuszkiewiczowa 10, Golczyk 20, ks. Pelczarski 20, ks. Dąbrowski 15, Blum 200, Dr Puza 20, Leopold Ryziński 5, Michałowska 5, Ząbecka 5, Truchanowicz Z. 10, Kling 5, Ryzińska B. 5, Ryzińska K. 5, Bylina 10, Gładyszewicz 10, Koch 10, Czerwiński 10, Czerwińska 10, Schramowicz Z. 5, Schumanówna 4, Trebaczewska 5, Wojtowicz Marya 4, ks. Paluch 10.

Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę 14.727 kor. 90 hal.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Lancet“ Zalewskiego.

Środa: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Czwartek: „Lancet“ Zalewskiego.

Piątek: „W małym domku“ T. Rittnera.

Sobota: Nowość „Ogród młodości“, komedya w 4 aktach T. Rittnera.

Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie“; wieczorem „Ogród młodości“ T. Rittnera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Wicek i Wacek“.

Środa: „Hr. Luksemburg“.

Czwartek: „Chrześniak wojenny“.

Piątek: „Wicek i Wacek“.

Sobota: Po raz pierwszy: „Księżniczki Trebizondy“, operetka w 3 akt. J. Offenbacha.

Niedziela: Po poł. „Ciotka Karola“; wieczorem „Wicek i Wacek“.

Mocarstwa i Polska.

W najbliższych tygodniach ukaże się na półkach księgarskich książka prof. Stanisława Kutrzeby p. t. „Kongres, traktat i Polska“. Prof. Kutrzeba, który brał udział w pracach Biura prac kongresowych, zestawia w niej swoje wrażenia, zebrane w Paryżu. Jeden z głównych rozdziałów tej książki, za pozwoleniem autora, podaje nasz feljeton.

Na kongresie ostateczna decyzya w wszystkich sprawach zależała jedynie od pięciu największych państw, których reprezentanci zasiadali w Radzie najwyższej. Od stanowiska więc tych państw przedewszystkiem zawisło, jaki będzie los Polski. I one musiały się liczyć z faktami dokonanymi, potęga ich jednak była i jest tak wielka, że te fakty nie mogłyby mieć decydującego znaczenia, gdyby one ich uznać nie chciały, gdyby pragnęły je zmienić, tak, jak potrafiły zniszczyć, zetrzeć takie fakty, jak pokój brzeski lub bukaresztański. By ocenić więc należycie to, co się stało w stosunku do Polski, by zrozumieć, dlaczego tak, a nie inaczej, wypadły uchwały Rady Najwyższej, trzeba przyjrzeć się polityce każdego z tych wielkich mocarstw, jaką one obrały w sprawie polskiej, starać się zbadać sprężyny tych polityk.

Ale to nie wystarczy jeszcze, by wyjaśnić w pełni polskie decyzye kongresu. Były one wypadkową polityki tych państw, różnymi kierowanych motywami. Ale wypadkową też siły, jaka każde z tych państw posiadało, boć od tej siły, od wzajemnego stosunku tych państw do siebie, zależało, które przedewszystkiem potrafi swoją polityczną linię narzucić reszcie.

Nie jest to rzeczą łatwą dotrzeć do najgłębszych sprężyn działalności politycznej światowych mocarstw. Nieraz te sprężyny poruszały bardzo różne motory; wystarczy pod tym względem zwrócić uwagę na to, iż na politykę zewnętrzną tych państw oddziaływały bardzo silnie także ich wewnętrzne stosunki, polityka prowadzących mężów stanu w stosunku do partyi politycznych w ich krajach działających, do wypadków, jakie tam się rozgrywały na terenie zdawałoby się zgoła nie mającym żadnych punktów zetknięcia z Polską. Złożoność tych czynników utrudnia ocenę stanowiska poszczególnych państw, zwłaszcza że czas wojny, szybkość zmieniających się jak w kalejdoskopie wypadków, nie sprzyjają możności dokładnego zdania sobie sprawy z ich wzajemnego oddziaływania. A do tego przyłącza się jeszcze i to, że dyplomacya nie lubi wyraźnie i jasno przyznawać się do właściwych pobudek swego działania, a nawet przeciwnie, często stara się o to, by okryć właściwe pobudki, postępowania swoje na zewnątrz motywować zgoła inaczej, niż to jest w istocie rzeczy. Trzeba uważnie postępować, by nie dać się unieść pozorom, by nie wziąć na seryo słów, które są tak często w tych wypadkach tem, co Francuz określi jako „camouflage“.

Mimo jednak, iż ta kwestya przedstawia tak wiele trudności, mimo, że nie czuję się zupełnie przygotowanym, by wydać w tych sprawach sąd pewny, na granitowych wsparty podstawach, gdyż stałem jako członek Biura kongresowego dość z daleka od wielkiej polityki, nie rozmawiałem sam z tymi kilku obcymi mężami stanu, którzy przedewszystkiem ją prowadzili, a nie przeprowadzałem również specyalnych studyów nad temi kwestyami, o ileby na takie studya pozwalały dziś dostępne materyały, przecież spróbuję tu podać ocenę tej polityki mocarstw wobec Polski. I nie mogę usunąć się od tego zadania, boć inaczej nie mógłbym oświetlić żadnej z tych szczegółowych kwestyi, o których chcę mówić; przebieg takich spraw nie miałby dostatecznego uzasadnienia, przedstawienie go byłoby zbiorem szczegółów, niezwiązanych z całością. A wszakże właśnie o to mi chodzi, by w tej książce nieco przynajmniej wyjaśnić ten wielki moment narodzin nowego polskiego państwa, przecież właśnie ta wielka zagadka zaciekawia przedewszystkiem polskie umysły, podnieca do jej przemyślenia. To, co piszę, próba to tylko; ale — sądzę — i ta próba może nie całkiem będzie bez wartości, gdy podstawą moich sądów jest częściowa przynajmniej znajomość przebiegu spraw, gdy wielkie linie polityki odbijały się także i na przebiegu tych kwestyi, w których załatwieniu brałem bezpośredni udział. Czy te moje obserwacye były ścisłe, czy rozumowania, nań ich oparte, a uzupełniane ogólniejszą obserwacyą, choć już pośrednią, logicznie są usprawiedliwione, to oczywiście ocenić potrafią tylko ci, którzy odemnie więcej wiedzą i umieją, ocenić potrafi w pełni kiedyś historyk, który będzie miał w ręce pełniejszy, w przeważnej mierze dziś niedostępny materyał.

* * *

Wspólnym celem polityki wobec Polski, przyjętym przez wielkie mocarstwa i ogłoszonym światu w akcie z 3 czerwca 1918 r., a będącym rozszerzeniem na nie wszystkie hasła, które prezydent Wilson wyraził w mowie do senatu z 22 stycznia 1917 r., a następnie określił w orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z 18 stycznia 1918 r. w artykule 13 — była odbudowa dawnego państwa polskiego. Według tego artykułu 13 Polska miała objąć jako udzielne państwo terytorya, zamieszkałe niewątpliwie przez ludność polską, i otrzymać swobodny dostęp do morza. Zasada nie mogła więc odtąd ulegać wątpliwości; państwa koalicyi wiązały się przez to wzajemnie, iż wskrzeszą Polskę. Traktat, zawarty z Niemcami na podstawie tychże punktów Wilsona, wprowadził odbudowę Polski w życie z woli tych państw co do terytoryów, które poprzednio pod Niemiec znajdowały się władzą. Co do terytoryów niegdyś stanowiących część państwa rosyjskiego, wielkie mocarstwa stanęły na stanowisku — które wyraźnie zaznaczyły w traktacie swoim z 28 czerwca 1919 r. z Polską — iż odzyskały one niepodległość już poprzednio, a to przez zrzeczenie się Rosyi praw do nich w deklaracyi rządu rosyjskiego z dnia 30 marca 1919 r. Traktat z Austryą zapewnia Polsce terytorya polskie, które podlegały Habsburgom.

To było oficyalne stanowisko koalicyi. Na kongresie nie chodziło już więc o to, czy Polska ma istnieć, ona już istniała, a jej delegaci pełnomocni zasiedli tam odrazu w rzędzie państw koalicyi. Pozostawała jednak otwartą kwestya jej rozległości, gdy punkt Wilsona, Polski tyczący się, wobec specyalnych warunków rozsiedlenia ludności polskiej w pomieszaniu na kresach z ludnością obcą otwierał szerokie pole interpretacyi, które terytorya są niewątpliwie polskie, a ustęp o wolnym dostępie do morza nie rozstrzygał, jak ten dostęp ma wyglądać, gdzie Polska ma z morzem się stykać, jak prawnie ma być uregulowaną sprawa tego dostępu. Polityka więc mocarstw miała — co do kwestyi terytoryalnych — zająć stanowisko wobec tych nastręczających się zagadnień, gdzie rozmaicie punkt Wilsona mógł być interpretowany, zatem co do Mazurów pruskich, czy Śląska pruskiego, co do Galicyi wschodniej, Gdańska i t. d. Polityka tych mocarstw miała też zająć stanowisko co do innych kwestyi, nie terytoryalnych, które Polski się tyczyły. Jeśli co do zasady odbudowy nie było między państwami temi różnicy zdania, to były — co do tych zagadnień, jeszcze otwartych. Różne też wobec nich stanowisko zajęła polityka Stanów Zjednoczonych czy Anglii, względnie Francyi albo Włoch, by już nie wspominać Japonii, dalekiej, która sprawą polską bliżej się zgoła nie interesowała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STANISŁAW KUTRZEBA.

Sprawa G. Śląska.

Warszawa. P. A. T. Komunikat wydziału prasowego Delegacyi polskiej w Paryżu w sprawie Górnego Śląska (spóźnione). W Izbie deputowanych w ciągu rozpraw nad ratyfikacyą traktatu sprawozdawca komisyi p. Bartou poruszył kwestyę demobilizacyi armii niemieckiej, która obecnie zagraża Polsce. Nie wydaje mi się — powiedział on — aby wojsko niemieckie jeszcze przez długi czas mogło być dla Francyi niebezpieczne. Lecz nie jesteśmy sami, mamy sprzymierzeńców. Poręczyliśmy Polsce niepodległość i postanowiliśmy plebiscyt na Górnym Śląsku. Niebezpieczeństwo, które nam nie grozi, może się zwrócić przeciw naszym sprzymierzeńcom i przyjaciołom Polakom. Jeżeli więc rząd wdał się w tej sprawie (demobilizacya wojsk niemieckich) w jakie nowe rokowania, sądzę, że obejmuje ciężką odpowiedzialność. Nie wierzę w te pogłoski i mam w tym względzie zupełne zaufanie do p. prezesa rady ministrów. Opinia francuska wyczekuje relacyi komisyi aliantów o rezultacie śledztwa na Górnym Śląsku.

Rada najwyższa aliantów nie podejmuje tymczasem nowej decyzyi, jednak prasa paryska komunikuje nieustannie wypadki okrucieństw niemieckich i publikuje głosy prasy polskiej w tej sprawie. Wogóle kwestya pozostaje w zawieszeniu.

Tajny dokument pruski.

Sosnowiec. P. A. T. Czwarty tajemny dokument pruski. Ministerstwo obrony krajowej (Noskego) donosi listem z dnia 29 czerwca do generalnej komendy VI korpusu armii w Wrocławiu: Wszystkie sprawozdania zgadzają się z sobą w tym punkcie, że przewaga liczebna Polaków no Górnym Śląsku jest bardzo znaczna. Uwzględnić jeszcze należy, że wojska okupacyjne, niezależnie od tego, czy będą to Hallerczycy, czy też Amerykanie, lub Anglicy, będą Polakom pod tym względem pomagały. Chociaż rząd niemiecki oficyalnie jest obowiązany nie czynić niczego, coby mogło wpłynąć na wynik głosowania na Górnym Śląsku, to jednak wszystkie miarodajne władze są zgodne w tym punkcie, że należy wszystko uczynić, by niemiecką mniejszość doprowadzić do zwycięstwa. Ministerstwo wojny udzieliło już właściwych wskazówek.

Brzeg, jako miasto leżące na pograniczu plebiscytu, będzie centralą dla naszej agitacyi i propagandy. Kierownik propagandy i kilku pełnomocników rządu będą mieli tam swoją siedzibę w pobliżu terenu operacyjnego. Ci panowie będą podróżowali pod przybranemi nazwiskami i należy im udzielić wszelkiej pomocy. Na ważność sprawy zwraca się uwagę. Pomoc rządu jest w każdym razie nieunikniona. Wszystkich Polaków przyaresztowanych i znajdujących się w śledztwie lub skazanych należy wysłać do zakładów karnych w dolnym i średnim Śląsku, ponieważ zachodzi obawa, że skoro uwolnią ich wojska okupacyjne, będą prowadzili propagandę szkodliwą dla Niemiec. Generalna komenda winna zastosować się do wskazówek, których udzielił jej p. Stillera. Od czasu do czasu żądamy raportów. Z rozporządzenia: von Hilse, adjutant.

Dokument powyższy wykryli powstańcy.

Przed obsadzeniem G. Śląska.

Wiedeń. P. A. T. Z Bytomia donoszą: Wczoraj wieczorem wrócił gen. Dupont z Krakowa. Dzisiaj przyjął generał oficera sztabu generalnego 6 armii, aby otrzymać wyjaśnienie co do sił wojskowych, potrzebnych do obsadzenia Górnego Śląska.

Sosnowiec. P. A. T. Główny Komitet pomocy dla Śląska uprasza, aby wszystkie instytucye, które zebrały już fundusze na rzecz powstańców śląskich, zechciały bezzwłocznie odsyłać w dalszym ciągu te fundusze do Polskiej Kasy pożyczkowej w Sosnowcu.

Wycieczka dziennikarska w N. Sączu.

Nowy Sącz. P. A. T. Po wyjeździe z Krakowa wycieczka dziennikarska w towarzystwie dyrektora dróg żelaznych p. Maywalda i szefa sekcyi konserwacyi Kubiczka, przyjechała przez Skawinę i Suchę do Chabówki, a stąd po krótkim postoju do Nowego Sącza, dokąd przybyła o 5.30 po poł. Na dworcu kolejowym powitał przybyłych burmistrz miasta p. Oleksy, w zastępstwie starosty sekretarz Namiestnictwa p. Wyręba i komisarz Marossanyi, naczelnik stacyi Wittik, naczelnik warsztatów inżynier Suchanek i naczelnik sekcyi konserwacyi Konsecki. Burmistrz Oleksy, witając przybyłych w imieniu miasta złożył życzenia owocnych wyników z objazdu. Stąd udano się do pobliskiego mostu na Popradzie, będącego właśnie w przebudowie i zwiedzenia warsztatów słowania konstrukcyi żelaznych. O godz. 7 wieczorem powróciła wiecieczka do Nowego Sącza i na zaproszenie burmistrza była podejmowana w ratuszu.

Słowacy chcą unii z Polską.

Warszawa. (Telefonem). Delegacya słowacka, która bawiła w Warszawie, odbyła kilka konferencyi z kierującymi mężami polityki polskiej i z ministerstwem spraw zagranicznych, wyjechała do Paryża drogą okrężną celem wręczenia najwyższej radzie konferencyi dokumentów, stwierdzających pogwałcenie przez rząd czeski umów, zawartych w sprawie Słowaczyzny z politykami słowackimi, a mianowicie na konferencyi delegatów słowackich z przedstawicielami czeskimi, która odbyła się w Stanach Zjednoczonych. Massaryk i Benesz podpisali wtedy umowę i zobowiązali się zapewnić Słowaczyźnie zupełną niezawisłość w granicach republiki czeskiej. Obecnie umowę tę Czesi pogwałcili. Delegacya słowacka zamierza prosić o umożliwienie Słowaczyźnie połączenia się z Polską w formie unii.

Granica wschodnia Polski na konferencyi pokoj.

Warszawa. (Telefonem). Prez. Paderewski przybył do Paryża dnia 4 września, aby być obecnym przy naradach konferencyi pokojowej w ważnych sprawach polskich. Jest rzeczą prawdopodobną, że w najbliższym czasie wejdzie na porządek dzienny konferencyi pokojowej sprawa naszych granic wschodnich.

Komuniści w Mińsku.

Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w Mińsku żandarmerya wpadła na trop tajnej organizacyi komunistycznej, mającej na celu szerzyć agitacyę wśród żołnierzy polskich. W jednej z drukarń mińskich skonfiskowano stosy pism agitacyjnych, pisanych w polskim języku. Dokonano wielu aresztowań i rewizyi.

SPRAWKI NIEMIECKO-ŻYDOWSKIE W SUWAŁKACH.

O zachowaniu się Litwinów i Niemców, którzy niby to pokojowo oddali Suwałki, donosi wiarygodna w tym wypadku żargonówka „Naje Leben".

W przeddzień wejścia armii polskiej do Suwałk, Niemcy zaczęli podpalać wielkie koszary suwalskie. Gdy ludność chciała gasić ogień, Niemcy nie pozwalali. Jednocześnie Litwini zabrali się do niszczenia swoich koszar i uchodzili z miasta w kierunku Sejn. Na jakiś czas przedtem doszło w Suwałkach do zatargu między polskim patrolem milicyjnym a kilku żołnierzami litewskimi, przyczem jeden z nich zastrzelił na ulicy Polaka. W mieście mówiono, że mordercą był nie Litwinem, lecz żydem. Oskarżano też żydów, że za ich przyczyną Niemcy niedawno rozbroili polskie patrole milicyjne w Suwałkach, a zostawili litewskie.

Po wyjściu Niemców komisarz wydał obwieszczenie, zapewniające żydom spokój i bezpieczeństwo.

SZEF MISYI ANGIELSKO-ŻYDOWSKIEJ SYONISTĄ.

Warszawa. (Telefonem). Wedle informacyi, zamieszczonych przez londyńskie dzienniki żydowskie, wyznaczony dla zbadania stosunków polsko-żydowskich p. Samuels organizował w końcu r. 1918 w Londynie wiece, protestujące przeciw rzekomym pogromom w Polsce i jest wybitnym działaczem syonistycznym. Wiadomość ta wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie niezadowolenie i zdziwienie, że Anglia wysyła na czele misyi człowieka do tego stopnia partyjnego.

Sprawa Galicyi wschodniej odroczona.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża nadeszła wiadomość, że sprawa Galicyi wschodniej została na konferencyi pokojowej odroczona na czas nieograniczony. Anglicy uważają Galicyę wschodnią za osobne państwo, Francuzi zaś pragną ścisłego połączenia obszaru autonomicznego z Polską.

Sprawa Cieszyńskiego w czeskiem Zgrom. Narod.

Praga. P. A. T. Dzisiejsze wieczorne wydanie „Prava Lidu" podaje, że środowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego będzie poświęcone wyłącznie sprawie cieszyńskiej. Prezydent ministrów odczyta w tej sprawie deklaracyę o stanowisku rządu w kwestyi cieszyńskiej, poczem odbędzie się dyskusya. Na czwartkowem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego prezydent ministrów zda sprawę o sytuacyi wewnętrznej politycznej w republice czesko-słowackiej.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Ponowne ataki bolszewickie na odcinku dźwińskim i w rejonie jeziora Dołgoje zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na reszcie frontu bez zmiany.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu general. **Haller** pułk.

Zmiany w traktacie pokojowym z Austryą.

Paryż. P. A. T. Komunikat Wydziału prasowego Delegacyi polskiej. W ostatecznym projekcie traktatu pokojowego z Austryą wprowadzono następujące ważniejsze zmiany w porównaniu z propozycyą z dnia 20 lipca b. r.:

W art. 205, dotyczącym ostemplowania pożyczek wojennych z jednej strony wprowadzono ustęp, który zaznacza, że państwo stemplujące nie przyjmuje z tego tytułu żadnego ciężaru, o ile go wyraźnie na siebie nie weźmie przy przeprowadzaniu stemplowania, z drugiej strony dodano postanowienie, że obywatelom państw powstałych w całości lub w części z rozbioru Austryi nie służy prawo domagania się czegokolwiek od któregokolwiek innego państwa, a także i od Austryi, z tytułu pożyczek wojennych, które są ich własnością. Art. 267 nie tylko zatrzymuje postanowienie pierwotnej propozycyi, że własność obywateli austryackich na terytoryum dawnej monarchii nie może podlegać sekwestrowi lub likwidacyi, lecz postanawia dodatkowo, że wszelkie tego rodzaju kroki, dokonane po dniu 3 listopada 1918 mają być cofnięte i przywrócony ma być pierwotny stan prawny. Art. 266, nakładający na Austryę obowiązek zwrotu wszelkich sum i wartości, należących do obywateli dawnej Austryi, wolnego od podatku kapitału, postanawia, że te wypłaty mają być dokonane, o ile chodzi o Polskę i Czechosłowacyę, nie według kursu korony na giełdzie genewskiej przed zawieszeniem broni, lecz że waluta, w której ma się dokonać wypłaty i jej kurs będą oznaczone przez komisyę odszkodować, o ile państwa interesowane nie porozumiały się przedtem co do tej kwestyi. Wprowadzono nowy artykuł 224, który nakłada na Polskę i Czechosłowacyę specyalne ciężary co do importu węgla do Austryi. Po pierwsze wspomniane państwa obowiązują się przez 15 lat nie nakładać na import węgla do Austryi ceł i nie wprowadzać ograniczeń, prócz takich, które będą się stosowały do wszystkich innych krajów. Następnie ten artykuł przewiduje zawarcie specyalnych układów z Polską. Czechosłowacyą i Austryą co do wzajemnych dostaw węgla i surowców. Dopóki takie układy nie zostały zawarte, ale w każdym razie nie dłużej, niż 3 lata państwa: Czechosłowacya i Polska nie mogą nakładać żadnych ceł lub ograniczenia na wywóz takiej ilości węgla kamiennego i brunatnego, którą oznaczy komisya odszkodwania w razie braku porozumienia między interesowanymi. Nawzajem Austrya będzie musiała tym państwom dostarczyć surowców według tego, co zadecyduje komisya odszkodowania. Przez wspomniany okres trzyletni Czechosłowacya i Polska obowiązane są przedsiębrać wszelkie kroki, aby mieszkańcy Austryi mogli nabywać wymienione produkta na tak dogodnych warunkach, w jakich nabywać je będą właśni mieszkańcy tamtejszych państw u siebie lub w innych krajach.

Pozatem ostateczny tekst traktatu z Austryą nie zawiera żadnych ważniejszych zmian w zakresie spraw ekonomicznych i finansowych i wszelkie wiadomości rozszerzane w prasie na temat rozdziału długów wojennych były nieścisłe.

Międzynarodowa komisya reparacyjna.

Wiedeń. P. A. T. W niemieckim przekładzie traktatu, przedłożonym Zgromadzeniu narodowemu, znajduje się następujący ustęp, dotyczący komisyi reparacyjnej, mający także znaczenie dla Polski. Mianowicie w art. 190 Dodatek II, powiedziane jest: Członkowie komisyi reparacyjnej mają być mianowani przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francyę, Włochy, Japonię, Belgię, Grecyę, Polskę, Rumunię, Jugosławię i Czechosłowacyę. Z tego Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francya, Włochy, Japonia i Belgia mianują po jednym delegacie. Pięć innych państw manuje wspólnego delegata. Delegat ten będzie zamianowany na przeciąg jednego roku, poczem kolejno będzie wybierany z pośród 5 państw wyżej wymienionych.

W piśmie wstępnem Clemenceau do Rennera powiedziane jest, że oprócz komisyi reparacyjnej ma być utworzona jeszcze osobna konferencya. Odnośny ustęp tego pisma brzmi: Kwestye otwarte, dotyczące obywateli austryackich, które jeszcze będą musiały być załatwione między Austryą a jej sąsiadami, którzy obejmą jej spadek, mają być uregulowano przez odrębne umowy. Umowy te mają być opracowane przez konferencyę, do której Austrya będzie dopuszczona na tych samych prawach, na których i inne państwa interesowane.

Spisek monarchistyczne-anarchist. w Czechach.

Praga. P. A. T. Gazeta „Pondelnik" donosi, że władze wojskowe odstawiły aresztowanych książąt Lobkowitzów, następnie Doleżala-Hajek i rotmistrza Mitzkę do więzienia garnizonowego na Hradczynie. Osoby cywilne wmięszane do afery monarchistycznej poddano sądowi karnemu. Poza udziałem w spisku anarchistycznym udowodniono aresztowanym spisek przeciw republice, którego nici prowadziły do zwolenników irredentystycznej polityki.

Wczoraj dokonano dalszych aresztowań i uwięziono hr. Montenuowo, który mieszkał w Czechach pod fałszywem nazwiskiem. Aresztowano również hr. Erwina Nostia, któremu udowodniono zaaranżowanie piątkowej demonstracyi.

Ks. Ferdynand Łobkowitz i jego synowie ogłaszają w pismach czeskich oświadczenie, że nigdy nie podejmowali niczego przeciw republice. Również ks. Łobkowitz opublikował oświadczenie, w którem twierdzi, że jako zaprzysiężony urzędnik republiki, trzymał się zdala od wszelkich machinacyi przewrotowych.

Z KOALICYJNEJ MISYI WĘGLOWEJ.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi że przewodniczący międzykoalicyjnej misyi węglowej, pułkownik Goodyear, po inspekcyi w Katowicach wyjechał do Nowego Jorku. Przewodnictwo komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie przyjął pułkownik armii amerykańskiej Nutt, który od kilku dni znajduje się w Ostrawie. Wczoraj komisya koalicyjna odbyła posiedzenie. W obradach biorą udział prócz przedstawicieli koalicyi po jednym reprezentancie Niemiec, Czechosłowacyi i Polski. Komisya zajmie się w najbliższym czasie rozdziałem produkcyi węglowej na Górnym Śląsku, Zagłębia ostrawsko-karwińskiego i dąbrowskiego.

Krwawe rozruchy we Wrocławiu.

Jak donosi „Morgenzeitung" z dn. 10 b. m., w zeszły piątek doszło we Wrocławiu do wielkich zaburzeń, które trwały przez kilka dni. Doprowadzona do ostateczności niesłychanem paskarstwem ludność przedsięwzięła na własną rękę przymusową sprzedaż środków żywności oraz tytoniu po zniżonych cenach. Udało się to jednak tylko w kilku sklepach. gdzie wysprzedano wszystkie towary aż do ostatniej półki. Na inne składy rzucił się wzburzony tłum i zrabował je w sposób iście wandalski. Sprowadzono szybko batalion strzelców, a gdy pomimo dwukrotnego wezwania tłum się nie rozszedł, żołnierze zrobili użytek z broni i poczęli strzelać do ciżby. Liczby rannych dotąd nie ustalono.

PRZECIW PRZEMYCANIU BRONI PRZEZ NIEMCÓW DLA BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. P. A. T. 9 września. Wied. Biuro koresp. donosi z Bukaresztu: Rumuńskie Biuro pras. podaje: Najwyższa Rada koalicyjna zakazała ponownie wszystkich transportów amunicyi do Rosyi sowieckiej i poczyniła zarządzenia, by przeszkodzić Niemcom w przemycaniu broni i materyału wojennego przez kontrabandę do Rosyi.

Rocznica bitwy nad Marną.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu: W niedzielę odbyła się w Meaux wielka uroczystość w rocznicę pierwszego zwycięstwa francuskiego nad Marną. Przed katedrą odbyła się Msza żałobna za poległych. Mocarstwa sprzymierzone reprezentowali wysłani przedstawiciele, zaś imieniem rządu rzeczypospolitej obecny był p. Noulens, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W przemówieniu swem powiedział m. in. p. Noulens: Nigdy w historyi któregokolwiek narodu nie była wojna bardziej tragiczną, nigdy przez zadziwiającą zgodność woli i heroizmu nie zażegnano większego niebezpieczeństwa i nieodwołalnej prawie klęski. Od najniższych żołnierzy do największych wodzów każdy oddał się sprawie z całą abnegacyą, odwagą i patryotyzmem, które podniosły do szczytu cnoty wojskowe armii francuskiej. Na błoniach, które nas otaczają, wszystkie klasy społeczne złożyły swoje poświęcenie dla idei najszczytniejszej, dla idei Francyi, symbolu sprawiedliwości i idealizmu na świecie. Nasi krajowcy z Afryki, którzy przybyli na wezwanie, aby wziąć udział w tej bitwie rozstrzygającej, pomieszali swoją krew z naszą w zapale, z rodzonym z przywiązania do Francyi, a być może, kierowani przez instynkt, że walczą za lepszą cywilizacyę. Po prawej stronie gen. Manoury'ego atakowała armia z cudowną wytrwałością, właściwą charakterowi Anglików, aby powstrzymać sprowadzenie posiłków niemieckich i sparaliżować manewr, mający nas okrążyć.

Co za harmonia w komendzie! Joffre, Gallieni złączyli w jedność swoje wysiłki, swoje myśli. Jeden obalił obliczenie von Klucka, wysyłając poza twierdzę paryską wszystkie wojska przeznaczone do jej obrony, drugi zdobył się na śmiały czyn odciągnięcia z Argonów mimo strasznego nacisku niemieckiego czwartego korpusu francuskiego, aby wesprzeć 7 korpus gen. Vauthiera. Wróg sądził, że przed nim posuwa się już tylko tłum rozbity, a tu miał na raz przed sobą armię zorganizowaną, która go atakowała. Ani dowódcy, ani żołnierze nie zwątpili ani na chwilę. Wiara w przyszłość podniosła żądzę zwycięstwa.

Armia ta stanęła na swoich pozycyach, na rozkaz wodza poszła naprzód, dając cudowny przykład siły moralnej, obalając wszelkie teorye naukowe szkół wojskowych i uświęciła nieznany tryumf bohaterstwa żołnierza francuskiego. Pamięć o zmarłych wymaga, abyśmy przez wytężoną pracę służyli dobru publicznemu, służyli Francyi, przewodniczce ludzkości

NOWE POWSTANIE W ALBANII.

Wiedeń. P. A. T. Wedle doniesień z Lugano, podaje „Perseveranza", jakoby w południowej Albanii zanosiło się na nowe powstanie przeciw Serbii i Grecyi. Powstańcy otrzymują broń potajemną drogą.

Koszty wojny światowej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Wersalu: W dyskusyi nad ratyfikacyą traktatu pokojowego oświadczył minister skarbu Clotz, że znaczenie traktatu pokojowego polega na artykule 231 który ustala nietylko moralną, ale i finansową odpowiedzialność Niemiec. Ogólne koszta wojny wszystkich krajów wynoszą 1505 miliardów. Na Francyę wypada 146, na Anglię i jej kolonie 18, na Amerykę 114, na Rosyę 94, na Włochy 58, na Belgię, Rumunię i Serbię 42, na Niemcy 231, na Austro-Węgry 100, na Turcyę i Bułgaryę 49.

W tych cyfrach nie są zawarte ani pensye wojskowe, ani odbudowa, którą ustala traktat pokojowy. 670 miliardów franków wynoszą koszta wojny przeciwników Niemiec. Przyjąwszy jako podstawę okres 50 lat przy 5 proc. oprocentowaniu, wynosi suma, którą Niemcy będą musieli płacić, 1904 i pół miliarda.

Przeliczywszy tę sumę na normalne warunki, przyjdziemy do rezultatu 4500 miliardów. Są to sumy nie do zapłacenia i dlatego władze rządowe francuskie kładą wagę na to, aby uzyskać przedewszystkiem zwrot szkód w ziemiach, w materyale i w ludziach.

PODJĘCCIE RUCHU HANDLOWEGO MIĘDZY HAMBURGIEM A LONDYNEM.

Wiedeń. P. A. T. Radio z Horsea: Ruch handlowy między Hamburgiem a Londynem będzie podjęty w tym tygodniu. Parowiec „Weimar" odjedzie z Londynu w środę ze środkami żywności, wełną i innymi artykułami.

OFENZYWA KOALICYI NA PETERSBURG.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi, że wedle „Central News", wskutek zapowiedzianej ofenzywy koalicyi na Petersburg, opróżniono z ludności cywilnej Kronstadt, Oranjenburg i Krasnoje.

PETERSBURSKA RADA ROBOTNICZA ZA POKOJEM.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Wiednia: Według relacyi „D. Allg. Ztg." uchwaliła rada robotnicza w Petersburgu rezolucyę, wzywającą ludowych komisarzy do podjęcia z koalicyą rokowań pokojowych na podstawie propozycyi koalicyi.

Straszliwa zbrodnia anarchistów.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Medyolanu: Koło miejscowości Clivnes w Portugalii zerwali anarchiści tor kolejowy przed nadchodzącym pociągiem, którym miał jechać prezydent republiki. Pociąg się wykoleił. Katastrofa pociągnęła okropne skutki. Zabitych zostało 235 osób, a rannych 300. Katastrofa ta była jedną z największych zbrodni, jaką anarchiści światowi popełnili w ostatnich kilku latach.

ZNÓW SPADEK KORONY.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Abendblatt" podaje, że kurs koron w Zurychu spadł. Dewiza wiedeńska obniżyła się z 10.75 na 10, korony niemiecko-austryackie stemplowane, oraz korony niestemplowane z 11 na 10.50. Korony czesko-słowackie z 19 na 18.50.

Osoba młoda
znająca się na kuchni **poszukuje posady** do samoistnego zarządu domem i gospodarstwem na wieś. Zgłoszenia: Marya Kamińska, Kraków ul. Szlak l. 83. I p. drzwi Nr. 5. 3539

Ogrodnik
z większych domów z dobremi poleceniami **poszukuje posady** zaraz. Jest również pszczelarzem. Zgłoszenia: Kraków, ulica Długa l. 31. (kawiarnia).

Dublańczyk Akademik
lat 39, z praktyką 16-letnią, przyjmie odpowiednią posadę. Na ręce inżyniera W. W. Lwów, Św. Zofii 56 „a“. 3540

Obszerny
lokal sklepowy
w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w Biurze ogłoszeń „LOT“ Kraków, Rynek gł. 7-8 oficyny. 3512.

Poszukuję
dwóch pokoi umeblowanych albo oddzielnych w jednem mieszkaniu lub jednym domu. Cena obojętna, mogą być na przedmieściach. Zgłoszenia pod „N“ do Biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 3537

Beczki
25-litrowe, na ogórki, sprzedaje Browar Krakowski, Lubicz 17. 3511.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 3456

Woły lub wolce
robocze chcę kupić w każdej ilości. Szczegółowe oferty adresować: Zarząd Dóbr Pilica, poczta Pilica. 3545

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza**, Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Dublańczyk akademik
lat 39., z praktyką szesnastoletnią przyjmie odpowiedzialną posadę. Na ręce Inżyniera W. W. Lwów Św. Zofii 56 „a“.

SAMOCHOD
„ADLER“ 20 HP landaulet ładnie wykończony **do sprzedania**
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 82. 3538

Do sprzedania
kilka krów rasowych młodych na ocieleniu i wycielonki. Wiadomość: Kawiory 7, k. toru wyścigowego, na końcu Czarnej Wsi. 3516

Oferujemy 3406
ziemniaki
z dostawą na jesień. „Ekonomia“ Kraków, Dunajewskiego 2.

OSOBA
w średnim wieku, znająca się na kuchni, na gospodarstwie wiejskiem i domowem poszukuje posady najchętniej na plebanii, zgłoszenia pod „Osoba R.“. do Adm. „Głosu Narodu“. 3519

Szkoła prywatna koedukacyjna im. Maryi Ramultowej
w zakresie 5-ciu pierwszych klas nowo powstającej polskiej szkoły powszechnej. Przyjmuje się także dzieci w wieku przedszkolnym. Nauka rozpocznie się dnia 10 września. Wpisy: ul. Biskupia 7, w godzinach od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. 3548

KOMPLETY
II-ej i IV-ej klasy gimnazyum realnego ulica Biskupia l. 7. 3550
Wpisy w godz. 11—12 i 4—5.

Przedstawicielstwa 3547
poważnej fabryki lub przedsiębiorstwa na Warszawę względnie Kongresówkę
poszukuje ustosunkowany, rutynowany kupiec. Pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia pod „Rozwój“ do Biura ogłoszeń Rudolf Mosse Warszawa, Marszałkowska 124.

Lokomotywy dla kolejek
pierwszorzędnego fabrykatu, 10 do 30 konne, motorowe, pędzone benzyną, naftą, benzolem lub okowitą, natychmiast,

Silniki Diesela
pędzone ropą, w krótkim czasie dostarcza **Wielkopolska Huta Miedzi (Tow. z ogr. por.) Poznań, ul. Wiktoryi Augusty 22 a.** Oddział maszyn. 3546

Rada szkolna okręgowa.
L. C. 741/2. Ropczyce, dnia 30 sierpnia 1919.

OGŁOSZENIE.

W okręgu ropczyckim jest do obsadzenia zaraz **kilka posad nauczycieli i nauczycielek tymczasowych.**

Ubiegać się o te posady mogą tylko siły nauczycielskie, które pełniły zastępczo obowiązki służbowe za nauczycieli służących w wojsku, a które wskutek powrotu nauczycieli ze służby wojskowej znalazły się bez posady. 3527

ZAWIADOMIENIE!
Szczepańska 7 — Na sezon obecny poleca wielki wybór **gotowej konfekcyi damskiej** oraz materyałów krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych — Szczepańska 7

Zakład krawiecki strojów damskich
W. PIETRUSZKI
w Krakowie, plac Szczepański 7, I. p. 3520

Dyrekcja Zakładu Naukowego Żeńskiego
im. Heleny Kaplińskiej
Kraków, Gołębia 5.

ogłasza że wpisy do
6-cio klasowego Liceum z prawami publiczności,
8-mio klasowego Zreformowanego gimnazyum realnego z prawami publiczności,
4-ro klasowej szkoły przygotowawczej rozpoczną się dn. 9. września od 11 — 1 i 3 — 4.
Egzamina wstępne i poprawcze 12 i 13 września. Początek roku szkolnego 15 września.
Przy Zakładzie znajduje się Internat. 3521.

Ważne dla Pań!
Polska Pracownia krawiectwa damskiego
pod firmą
JAN JAWORSKI 3488
Kraków, Basztowa 17, w dziedzińcu, I. p.
— wykonuje —
kostiumy angielskie i francuskie, płaszcze, futra, suknie, bluzki i t. d. oraz wszelkie roboty kuśnierskie po cenach umiarkowanych.
UWAGA! Dla Pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu.

Rachmistrza 3514
Polaka, katolika do prowadzenia rachunkowości rolnej i stawowej poszukuje Dyrekcya dóbr Hr. Potockich w Zatorze. Kandydaci z fachowem wykształceniem i praktyką mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie według umowy, w każdym razie na ordynaryę

OBRAZY ORYGINALNE
Wybitnych Artystów.
Reprodukcye z obrazów historycznych. — Portrety Bohaterów i Sławnych Mężów. — Portrety Prez. Paderewskiego i Gen. Hallera. — Orły Polskie w różnych wielkościach.
Druki gospodarcze. — Druki parafialne. Tapety. 3519
Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

„ROLNIK“
Telefon 111. Telegr. Rolnik.
TOW. ZAKUPU i SPRZEDAŻY
Spółka zap. z ogr. poręką
Gniezno, Warszawska 14.
OFIARUJEMY 3526
KARTOFLE
jadalne do natychmiastowej i późniejszej dostawy.
Skrytka pocztowa 2.

Baczność! 3554 **Baczność!**
Towarzystwo sprzedaży i zakupna dóbr, domów, gospodarstw, handli itp.
Polskiej Firmy Neyman & Spółka
Biuro centralne
Poznań O. 1, Piekary 5.
Żyrokonto w Banku handlowym w Poznaniu.
Pośredniczy w kupnach dobrze procentujących się kamienic wil w Poznaniu i na prowincyi, hoteli, restauracyi, majątków ziemskich, młynów itd. Regulujemy także hipoteki.

Galicyjskie Karpackie naftowe Tow. akcyjne
poszukuje dla biura konstrukcyjnego fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Gliniku Maryampolskim **Inżyniera**, kawalera, najmniej z dwuletnią praktyką fabryczną do natychmiastowego wstąpienia.
W ofertach podać krótki przebieg życia, warunki i termin wstąpienia oraz dołączyć odpisy świadectw względnie referencyi. 3524

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład. Żywiec.

„IUS“ W KRAKOWIE „IUS“
Rynek główny L. 22
KURSA PRAWNICZE 3395
rozpoczynają **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Ostrzeżenie.
Ostrzega się przed zakupnem papierów wartościowych:
Akcye Banku Związkowego I. em. Nra 1518 1519, 1520, 1521, 2338, II. em. 3421, 3422 3423, 3424, 4325, wszystkie po 400 kor
Pożyczka austryacka:
Serya D. Nr. 130.510 — 2.000 kor.
" 130.509 — 2.000 "
" 130.508 — 2.000 "
" 148.336 — 1.000 "
Serya 406 " 142.906 — 1.000 "
" 636 " 40 .906
" 402.907
" 401.908 po 200 kor.
" 402.909
" 402.910
Asygnaty kasowe pożyczki polskiej Nr. F 0.2438 i F 2439 po 5.000 kor.
skradzionych dnia 2 b. m. z kasy Towarzystwa rolniczego w Wadowicach.
3494 DYREKCYA.

Dyrekcya 8-mio klasowego Gimnazyum w Miechowie
poszukuje 3543
nauczyciela
języka niemieckiego do wszystkich klas na rok bieżący szkolny.
Wynagrodzenie roczne za 30 godzin pracy od 25 do 30 tysięcy koron.
Oferty przyjmuje kancelarya gimnazyum.

BANK KRAJOWY WE LWOWIE
BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE
BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE
GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY WE LWOWIE
BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE
AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych WE LWOWIE

— OGŁASZAJĄ —

SUBSKRYPCYĘ NOWYCH AKCYI
AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Emitowanych zostaje 3.372 sztuk akcyi nominalnej wartości po K 400·—. Kurs emisyjny wynosi:
Dla starych akcyonaryuszów po 420·— za sztukę z tem, że na każde 2 sztuki starych akcyi przysługuje im prawo poboru jednej nowej.
Dla nowych akcyonaryuszy po K 440·— za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcye wezmą udział w zyskach Banku od dnia 1-go stycznia 1920. Do dnia tego bonifikować będzie Bank od wpłat na subskrypcyę uczynionych, a w repartycyi sztuk uwzględnionych, odsetki 5%.

Subskrybentom, którym, wskutek przekroczenia subskrypcyi, akcye nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do 1-go listopada 1919 r. z 2%.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15-go września 1919. Wpłaty uskuteczniać można w kasach:

BANKU KRAJOWEGO WE LWOWIE, Filii Banku krajowego w Krakowie i Stanisławowie i w Ekspozyturze w Białej.
BANKU PRZEMYSŁOWEGO WE LWOWIE, Filii Banku przemysłowego w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Rzeszowie i w Ekspozyturze w Borysławiu.
BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE, Filii Banku hipotecznego w Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu.
GALICYJSKIEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO WE LWOWIE, Filii Banku w Krakowie i Lublinie.
BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.
AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO WE LWOWIE, Ekspozytury Banku w Krakowie i Agencyi w Zakopanem.

3175

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.